



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1545)

164. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 1 grudnia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (cd.) (druk nr 823).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o środkach żywienia zwierząt (druk nr 843).
3. Sprawy organizacyjne.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Przemile Panie! Szanowni Panowie!

Mam zaszczyt otworzyć kolejne, sto sześćdziesiąte czwarte, posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które ma być poświęcone rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o środkach żywienia zwierząt i sprawom organizacyjnym.

Stwierdzam, że mamy quorum, więc możemy procedować.

Mam pytanie do senatorów, czy jest zgoda na zaprezentowany przeze mnie projekt porządku posiedzenia.

(Głos z sali: Tak.)

Dziękuję, nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Witam wszystkich przybyłych na posiedzenie gości.

Jest wśród nas minister skarbu państwa, pan Jaszczyk, który przybył w sprawie pierwszego punktu porządku obrad.

Serdecznie witamy pana w naszym gronie – pierwszy raz na posiedzeniu komisji. Liczymy na już tradycyjnie życzliwą współpracę z ministerstwem.

Proszę państwa, witamy również przedstawicieli Agencji Nieruchomości Rolnych – pana Władysława Adamskiego i pana Andrzeja Nowaka, dyrektora Zespołu Prawnego, jak również Franciszka Petrynę, zastępcę dyrektora Zespołu Gospodarowania Zasobem.

Z Ministerstwa Finansów jest Jerzy...

(Głos z sali: Szalkowski.)

...Szalkowski. Nie dopisał pan końcówki, Panie Jurku, skrócił pan.

Witamy przedstawicieli ministerstwa rolnictwa – pana Wojtyrę i pana Andrzeja Borowskiego, jak również towarzyszące im osoby. Witamy przedstawicieli organizacji rolniczych i związków zawodowych, które przybyły na nasze posiedzenie.

Szanowni Państwo, chciałbym, abyśmy przystąpili do procedowania.

Do przedstawienia stanowiska rządu w tej kwestii ma upoważnienie minister Jaszczyk. Prosimy bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Kazimierz Jaszczyk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym króciutko przedstawić tylko informację, bo stanowiska rządu, jako takiego, w tej sprawie nie ma. Formalnie rzecz biorąc, nie ma go z tego powodu, że procedowanie nad projektem przebiegało tak szybko, że rząd nie zajął stanowiska w tej sprawie. To tyle na dziś od strony formalnej.

Jeśli chodzi o stronę merytoryczną... Ta sprawa jest wszystkim państwu dobrze znana i jest zrozumiała. Chodzi niejako o przywrócenie zapisów ustawy, które przez okres, jeśli się nie mylę, dziesięciu miesięcy obowiązywały i działały. I w zasadzie to tyle z mojej strony, jeśli chodzi o kwestię formalnoprawną.

Jeśli zaś chodzi o sprawy merytoryczne, to chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że w okresie obowiązywania poprzednich zapisów umożliwiających korzystanie z dobrodziejstwa, którego przywrócenie ma zapewnić regulacja prawna leżąca przed nami, miały miejsce następujące zdarzenia... Był to okres, jak mówię, dziesięciu miesięcy, w którym do agencji nieruchomości zainteresowani składali wnioski. Takich wniosków wpłynęło dziewięćset dwadzieścia siedem, jednak po bliższym zapoznaniu się z tym, co oznacza skorzystania z tego, z czym się wiąże to uprawnienie, stu pięćdziesięciu wnioskodawców wycofało wnioski.

Z bólem trzeba stwierdzić, że agencja przyznała grunty w jednym przypadku jednej osobie.

Głównej przyczyny trudności w realizacji tego uprawnienia można by upatrywać w tym, że zmieniły się, że tak powiem, kwestie dotyczące planów zagospodarowania przestrzennego. I właśnie to w wielu przypadkach stało na przeszkodzie, jak rozumiem, realizacji tychże uprawnień.

Jeśli chodzi o uzasadnienie przywrócenia tego wniosku, to ono, jak sądzę, w sposób wielce wyczerpujący było przedstawiane na posiedzeniu i komisji sejmowej, czy komisji sejmowych, i na posiedzeniu Sejmu. Myślę, że te argumenty jednoznacznie wskazują na dobrodziejstwo, które wiąże się z tego rodzaju uprawnieniem.

Dla jasności chcę powiedzieć, że Ministerstwo Skarbu Państwa dostrzeżało również pewne obiektywne kłopoty i trudności związane z realizacją tego uprawnienia. Chodzi o to, że zainteresowany, żeby skorzystać z tego uprawnienia, musi nie tylko dopełnić procedury, co jest oczywiste, ale także wyłożyć własne środki na realizację zobowiązania wynikającego z uzyskania gruntów rolnych do zalesienia. Te środki oceniano według wyliczeń jako kwoty znaczne dla bezrobotnych, bo wynoszące około 10 tysięcy zł, a być może nawet więcej.

Oczywiście, rozwiązania prawne, które przyświecają temu przepisowi, dają później różnorakie uprawnienia temu, kto nabędzie te nieruchomości rolne, w tym również uprawnienia do skorzystania z dobrodziejstwa pewnych środków, no, pomocowych, jak byśmy je ogólnie nazwali. To będzie jednak rozłożone w czasie i, jak mówię, na początek wiąże się z tym, że trzeba wykonać obowiązki wynikające z umowy, która zostanie zawarta i będzie dawała podstawę do otrzymania gruntów i dokonania zalesienia, a później dopiero będą uprawnienia, które stanowią niewątpliwie korzyści, w tym również, jak należy sądzić, wymierne dla zainteresowanych osób, o których z troską przywiódło, jak rozumiem, do tego stołu Wysoką Komisję, a także nas, ze względu na obowiązek urzędniczy opiniowania, ustosunkowania się do tegoż projektu.

To tyle tytułem informacji. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Nie zdawaliśmy sobie sprawy, Panie Ministrze, że tyle ma pan do powiedzenia na temat niejako formalnie prosty, a jednak bardzo złożony, jeżeli chodzi o meritum.

Mam pierwsze pytanie, Panie Ministrze. Każdy z nas w województwie ma mniejszy lub większy problem z terenami odłogowanymi lub popegeerowskimi. Większość ludzi, którzy chcieliby dzisiaj otrzymać ziemię do zalesienia, czyli byłych pracowników PGR, mieszka tam, gdzie tej ziemi nie ma, czyli na Opolszczyźnie, na Dolnym Śląsku, w Wielkopolsce i środkowej Polsce, a tam, gdzie ziemia leży odłogiem, gdzie jest dużo do zagospodarowania, czyli w pasie od Lubuskiego poprzez Zachodniopomorskie, Warmię i Mazury, tej ziemi jest dużo, ale nie ma tylu chętnych. Czy robiliście analizę, jak się przedstawia ten problem? Bo pamiętam ustawę, która kilka lat temu została przyjęta, dotyczącą możliwości zagospodarowania ziem popegeerowskich przez młodych rolników, którzy mogli się przemieszczać z terenów deficytu ziemi na tereny, gdzie tej ziemi popegeerowskiej było dużo. W praktyce ta ustawa okazała się wielką plajtą, nic z tego nie wyszło. Było tylko kilka przypadków w kraju. Mam pytanie, czy taka analiza jest dostępna w ministerstwie. Ona pewnie została zrobiona przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Kazimierz Jaszczyk:**

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Senatorowie, nie pamiętam, żebyśmy my jako ministerstwo mieli taką analizę, ale autonomicznie, rzekłbym, działająca Agencja Nieruchomości Rolnych, licznie tu reprezentowana...

Jeśli mogę poprosić o przywołanie kolegów w składzie, jak sądzę, gwarantującym przynajmniej wyczerpującą odpowiedź od strony formalnej...

Chodzi o to, czy były robione i na co wskazują tego rodzaju analizy, oceny, bo sądzę, że temat jest ważki i jednocześnie stanowi bieżące zadania i wyzwania agencji. Nie uprzedzamy więc odpowiedzi na to pytanie. Proszę o przyzwolenie na wypowiedzi kolegów z agencji.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Który z panów pokusi się o odpowiedź?

Prosimy serdecznie.

**Zastępca Dyrektora Zespołu Gospodarowania Zasobem
w Agencji Nieruchomości Rolnych Franciszek Petryna:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Agencja również nie robiła takiej analizy, ale ten problem, Panie Przewodniczący, o którym pan wspominał, był poruszany przez agencję. Są obawy, że wiele z zainteresowanych osób, które mieszkają na tych terenach, gdzie nie ma gruntów, będzie dzieliło się na tych, którzy będą mogli to zrealizować, i na tych, którzy nie będą mogli. Dlatego pierwotnie agencja wychodziła naprzeciw tej grupie osób, żeby im pomóc, niemniej jednak w tej formie byłoby to niemożliwe.

Nawet i teraz, po uwzględnieniu tego zapisu, agencja w ogóle nie neguje celowości przekazywania ziemi, ale są też obawy, bo te nieruchomości, którymi agencja

dysponuje, leżą w znacznej odległości od miejsca zamieszkania, tak że rzeczywiście ich zagospodarowanie może napotykać trudności. Ale agencja nie chciałaby mówić „nie”, bo te grunty są, więc to chyba byłoby troszeczkę nie fair w stosunku do tej grupy osób, która zasłużyła sobie na pewien szacunek. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Rozumiem, Panie Dyrektorze. Z tego wynika, że otwieramy furtkę, dajemy tę wędkę. Proszę bardzo, jest szansa. Bezrobotni byli pracownicy PGR mogą z niej skorzystać. Jesteśmy sceptyczni co do możliwości szerokiego skorzystania z tej szansy, ale dajemy ją. Miejmy nadzieję, że częściowo chociaż ta szansa zostanie wykorzystana.

W momencie kiedy by tej szansy nie było, można by uznać, że wiele grup skorzystało choćby z akcji pracowniczych, a grupa byłych pracowników PGR nie miała okazji z tego skorzystać. To jest forma pewnej rekompensaty za gospodarzenie, za wypracowanie wspólnego majątku i za wypłatę tylko częściowej pensji, bo wiadomo, że pensja w starych czasach była wypłacana troszeczkę inaczej – część szła na akumulację, na rozwój.

Proszę – Hanna Kaśnikowska, przedstawiciel Biura Legislacyjnego Senatu. Prosimy.

Mamy już stanowisko pisemne, ale gdyby pani była łaskawa przedstawić je publicznie...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych. Dziękuję.)

Powtórzę, bo to było powiedziane obok mikrofonu: ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych.

Kto z uczestników posiedzenia chciałby wypowiedzieć się jeszcze w tej sprawie?

Prosimy bardzo, pani...

(Doradca Prawny w Związku Zawodowym Rolników „Ojczyzna” Katarzyna Markiewicz: Katarzyna Markiewicz, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna”.)

Będzie pani łaskawa przygiąć mikrofon?

**Doradca Prawny w Związku Zawodowym Rolników „Ojczyzna”
Katarzyna Markiewicz:**

Idea jest bardzo szczytna, tylko, jak słyszeliśmy, wcale nie tak do końca gwarantująca realizowanie jej z przyczyn obiektywnych, nieleżących w gestii państwa, którzy to rozpatrujecie.

Mam jeszcze tylko jedną wątpliwość i jedno pytanie. Jeżeliby znaleźli się chętni do otrzymania tych gruntów... Czy ktokolwiek z państwa, jakikolwiek resort dokonał symulacji kosztów? Bo być może obsługa całej akcji przekazania gruntów będzie znacznie droższa niż te grunty. Mam taką wątpliwość, ponieważ są to małe działki i niewielkie ilości, a koszty obsługi tego mogą być duże. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Pewnie agencja odpowie, tak?

Prosimy bardzo.

**Zastępca Dyrektora Zespołu Gospodarowania Zasobem
w Agencji Nieruchomości Rolnych Franciszek Petryna:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie była dokonywana symulacja kosztów, ale z kolei przy nieodpłatnym przekazywaniu agencja wliczała te koszty w koszty swojej działalności. Tak że sprawa wydzielenia geodezyjnego i występowania o zmianę przeznaczenia była w gestii agencji. Samo zaś przeznaczanie nieruchomości pod zalesienie jest w gestii samorządów, dlatego że to, czym agencja dysponuje, to są najczęściej nieruchomości wyłącznie o charakterze rolnym. Żeby je przekazać, musi nastąpić przeznaczenie tych gruntów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Takich planów jednak nie ma.

Proszę państwa, agencja już podjęła działania zmierzające do występowania z wnioskami do samorządów terytorialnych o zmianę przeznaczenia nieruchomości, a mianowicie przeznaczenia ich pod zalesienie. Tak że proces otrzymywania gruntów w praktyce może się troszkę odwlec w czasie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Tym bardziej że pierwsze wnioski w sprawie zalesienia mają być składane według Wspólnej Polityki Rolnej do końca grudnia, a następne – do końca kwietnia. Czas zmiany studium – bo w pierwszym roku, czyli w roku 2005, wystarczy mieć studium – to jest kilka miesięcy.

Jest więc pytanie, na ile w następnym roku będzie możliwość wykorzystania tego. Poza tym 2006 r. Jest ostatnim rokiem obowiązywania bieżącego programu finansowego budżetu Wspólnej Polityki Rolnej, czyli obowiązywania tych przepisów, jakie są. A więc potencjalnie będzie możliwe zastosowanie tego w roku 2006 – tak to widzimy. Stwarzamy jednak szansę – tak to rozumiem.

Chociaż pani ze związku zawodowego „Ojczyzna” ma rację, że gdy dojdziemy do pewnej analizy całości, siądziemy, zapewne już w następnej kadencji, i dokonamy jako komisja – czy inne ciało dokona – analizy, to może się okazać, że wyniki są po prostu skromne.

Proszę bardzo, senator Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Jeśli chodzi o plany zagospodarowania przestrzennego, to, z tego co wiem, trwają intensywne prace w Ministerstwie Infrastruktury. Studium zagospodarowania przestrzennego, które w zasadzie chyba ma większość gmin, ma być zamienione właśnie na ogólny plan miejscowy, i wtedy być może ten problem zostanie w jakimś sensie szybciej rozwiązany. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Senator Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Pan minister poinformował nas, że aby doznać tego szczęścia i zostać właścicielem tych, jak rozumiem, około 2 ha, to trzeba ponieść własne koszty, do 10 tysięcy zł. Trochę znamy kondycję tych przyszłych nabywców. Czy oni zechcą ponieść ten koszt 10 tysięcy zł? A nadzieje na rekompensatę... Powinna być jakaś nadwyżka z racji tej polityki, jaką podjęliby przyszli właściciele. Czy to jest uzasadnione? Czy nie należałoby zmniejszyć tych kosztów? Byłoby dobrze, gdyby samorzady poniosły koszty, a ci ludzie otrzymali gotowe działki, za które samorzady poniosłyby wszystkie koszty geodezyjne et cetera. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Głos ma pan minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa

Kazimierz Jaszczyk:

Panie Senatorze, w czasie kiedy wchodziły poprzednio obowiązujące przepisy dające możliwość przeznaczania do 2 ha na zalesienie przez bezrobotnych popegeerowskich, jeśli mogę w skrócie odnieść do tych osób takie określenie, były obiekcje ze strony rządu, i te obiekcje my jako resort podtrzymywaliśmy. Obiekcje te w zderzeniu z nadzieją na to, że znajdą się chętni i znajdą się możliwości, biorąc pod uwagę domniemane efektywne koszty, które się wiążą z uruchomieniem tego rodzaju procedury, ośmielam się powiedzieć, nie są znaczące.

Jeżeli zaś okazałoby się, że agencja odzyskuje jakieś grunty, również z powodu uprawnień, jakie posiada, czyli z pierwokupu, z dzierżaw, które wygasają, bądź, nie rozwijając tematu, na przykład przez wypowiedzenie dzierżawy, bo rzadziej, jak rozumiem, zdarzają się rezygnacje z dzierżawy, choć i one są... W sumie dopóki obracamy się w sferze szeroko pojętych teoretycznych rozważań i mamy, jeśli wolno mi tak powiedzieć, nie tyle w świadomości, ile w sercu, kwestię, nad którą pracujemy, to wszystko jest w porządku.

Jeśli miałbym się odnieść w sposób formalny do kolejnych obiekcji, to pozwolę sobie tylko, Panie Senatorze, na taki komentarz: na pytanie, czy ktoś zechce, jak pan senator powiedział, wyłożyć te kwoty, ja odpowiedziałbym, że tak, ale czy obiektywnie będzie mógł wyłożyć...

Na tego rodzaju moje wątpliwości, które zgłaszałem w Sejmie, odpowiedź była taka, że przecież można znaleźć środki na przykład w ten sposób, że wyłożą je dzieci zamożniejsze niż bezrobotny.

To nie budzi najmniejszej wątpliwości, że przepisy, które poprzednio umożliwiały przejęcie, nazwałbym to, bezinwestycyjne, bo sadzonki były od określonych instytucji, były dotowane czy zainteresowany mógł je otrzymać, wygasiliśmy. Tego rodzaju możliwości czy przepisy i związane z nimi możliwości wygasiliśmy. Ocenialiśmy więc, jak mówię, na zimno, że to jest kwota 10 tysięcy zł, a niektórzy mówili, że nawet więcej.

Sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana, dlatego że przepis, który dostojna izba poselska rozpatrywała, a dziś Senat rozpatruje, wiąże się również z tego rodzaju

zdarzeniami, z którymi musi sobie poradzić minister rolnictwa, na które pozwalam sobie, jako prawnik i urzędnik sprawny, zwracać uwagę.

W rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków o udzielaniu pomocy finansowej na zalesienie gruntów rolnych są zapisy mówiące o tym, że płatność przy zalesianiu, czyli te profity... Jak mówi §3 ust. 1, płatność na zalesianie jest udzielana producentowi rolnemu będącemu osobą fizyczną lub spółdzielnią produkcji rolnej.

Proszę państwa, przytoczę także inne zapisy, na przykład ten mówiący, że wysokość premii zalesieniowej – to jest profit, na który mógłby liczyć obdarowany – jest uzależniona od wysokości dochodów z rolnictwa uzyskanych przez producenta rolnego w poprzedzającym roku, w którym złożył wniosek o przyznanie płatności. To także będzie się niestety odnosić...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja mówię „odnosić” teoretycznie, a jak sobie z tym formalnie poradzimy... Mówię „poradzimy” w tym znaczeniu... Nie chcę wskazywać palcem, że tak powiem, po kelnersku na kolegów z rolnictwa. To będą konsekwencje przyjęcia tej zmiany – jeśli przyjmujemy tę zmianę, otworzymy taką formalną możliwość.

Jak ją pokonamy? Chciałbym uniknąć pewnych tanich deklaracji, bo w tak dostojnym miejscu tego rodzaju deklaracji się nie składa, ale chcę powiedzieć, że jeżeli, nazwijmy to, zapis ustawowy, który leży przed państwem i przede mną, jako projekt zmiany ustawy uzyska rangę obowiązującego prawa w Polsce, to agencja dołoży wszelkich starań, by przepis ten nie był martwy, tylko żeby dobrodziejstwo, które się za nim kryje i stanowi nadzieję dla wielu ludzi, mogło być realizowane. Ale nierzetelnością byłoby niezwracanie uwagi na to, że formalne możliwości zrealizowania tego są utrudnione. A faktyczne możliwości zweryfikuje życie.

Jedyne, do czego chciałbym się odwołać, to jest to, że niedanie takiej możliwości przy kosztach, które wiążą się z uruchomieniem tego rodzaju zapisu prawnego... Moim zdaniem, przyzwolenie na uruchomienie takiego mechanizmu funkcjonującego na rynku per saldo jest ekonomiczne, biorąc pod uwagę ekonomikę i społeczne jego uwarunkowania, i słuszne. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Pani Sekretarz, prosimy o krzesło dla pana ministra – tu obok nas.
Witamy w naszym gronie pana ministra Józefa Jerzego Pilarczyka.
Dziękujemy panu ministrowi Jaszczkowi.
Jeszcze pani Markiewicz ma pytanie, tak?

Doradca Prawny w Związku Zawodowym Rolników „Ojczyzna” Katarzyna Markiewicz:

Tak, mam kolejną wątpliwość, dlatego że po tym, co pan minister powiedział, mogę tylko stwierdzić, że te grunty będą mogli otrzymać ci, którzy prowadzą gospodarstwa rolne, czyli ci, którzy są normalnymi rolnikami. Ale bezrobotni nie mają gospodarstw.

W związku z tym mam pewną wątpliwość. Jeśli źle zrozumiałam, to oczywiście, proszę o sprostowanie tego, bo te przepisy, które dzisiaj mamy przyjąć, są niemożliwe do zrealizowania z powodu innych przepisów w innej ustawie, które nakładały określone obowiązki na tego, kto może dostać te grunty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Myszę, że Agencja Nieruchomości Rolnych wyjaśniłaby to.

Tak, Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Kazimierz Jaszczyk: Ja bym się tego podjął...)

Proszę bardzo, Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Kazimierz Jaszczyk:**

Przepraszam, nie chcę kolegom chleba i możliwości w dostojnym Senacie zabierać, ale ponieważ temat jest mi znany, chcę powiedzieć, że obiekcję, którą pozwoliłem sobie przed chwilą przedstawić, przedstawiłem wcześniej, w trakcie debaty sejmowej. To nie jest tak. Jeśli chodzi o otrzymanie gospodarstwa, jeśli parlament to uchwali i prezydent podpisze, to uprawnienie ustawowe, o którym mówimy, będzie miało swój żywot formalnoprawny, i tu nie ma zagrożeń, poza zagrożeniami, jak mówię, rzeczywistości, która wymaga nakładów środków i tak dalej.

Chciałbym odwołać się do ministerstwa rolnictwa, o ile bowiem pamiętam, poseł referent albo któryś z posłów przytaczał stanowisko... Pan poseł Kalemba wskazywał na to, że ministerstwo rolnictwa w zakresie tej formalistyki, na szczęście wynikającej z rozporządzenia Rady Ministrów, a więc z aktu normatywnego niższego rzędu i w procedurze zdecydowanie łatwiejszego do zmiany, jeśli taka zmiana byłaby wymagana... Z tego, co rozumiałem, stanowisko zostało wyrażone nawet w jakimś piśmie, którego niestety nie otrzymałem. Chciałem je dostać – nie otrzymałem go. To nie ma znaczenia z punktu widzenia kompetencji mojego resortu, choć sądzę, że jest to sprawa znacząca per saldo.

To stanowisko jest takie, że osoby uprawnione będą traktowane w sensie interpretacji wykładni jako producenci rolni i nie będzie przeszkód, żeby mogli uzyskiwać to, co stanowi podstawę tego rozporządzenia, czyli dobrodziejstwa środków wiążących się z efektywnym zalesianiem. Gratyfikacja za poszczególne etapy zalesiania, określone przepisami, to jest proces rozłożony w czasie i uregulowany. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Pani Markiewicz, nasze Biuro Legislacyjne na pewno wyłowiloby to, gdyby była potrzeba doprecyzowania.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że temat z punktu widzenia formalnego nie budzi zastrzeżeń... No, mamy pewne obawy, jak to będzie realizowane, ale naszym zadaniem jest stworzyć szanse, dlatego proponuję, abyśmy przystąpili do głosowania nad ustawą bez poprawek, bo żadne poprawki nie zostały zgłoszone.

Kto jest za wnioskiem, aby przyjąć tę ustawę bez poprawek? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję serdecznie.

Stwierdzam, że ustawa o gospodarowaniu została przyjęta.

Proponuję, aby naszym sprawozdawcą był senator Tadeusz Bartos, który tak interesuje się szczegółami tej ustawy.

Czy jest zgoda, Senatorze?

(*Senator Tadeusz Bartos*: Tak.)

Jest zgoda senatorów na to, żeby Tadeusz Bartos był sprawozdawcą?

(*Głos z sali*: Tak, oczywiście.)

(*Głos z sali*: Tak.)

Dziękuję. Senator Bartos został naszym sprawozdawcą.

Dziękuję serdecznie, Panie Ministrze, Panowie z agencji. Serdecznie dziękuję za przybycie, za referowanie. Dziękuję też pani mecenas, bo będzie zmiana przedstawiciela Biura Legislacyjnego. Dziękuję serdecznie.

Już przywitałem naszego ministra Pilarczyka.

W sprawie drugiego punktu jest jeszcze pan Marcin Drwięcki z UKIE, którego serdecznie witam. Jest przedstawiciel naszego Biura Legislacyjnego, który obsługuje rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o środkach żywienia zwierząt.

Pan minister Pilarczyk ma głos.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym rekomendować Wysokiej Komisji ustawę uchwaloną przez Sejm, ustawę zmieniającą ustawę o środkach żywienia zwierząt.

Celem tej nowelizacji było przede wszystkim pełne dostosowanie przepisów krajowych do wymagań Unii Europejskiej, w szczególności w zakresie wprowadzenia do obrotu, przetwarzania i stosowania dodatków paszowych, pakowania, znakowania tych dodatków oraz premiksów.

Projekt ustawy przede wszystkim wprowadza zmiany mające na celu zapewnienie stosowania na naszym terenie, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, rozporządzenia nr 1831 Parlamentu Europejskiego i Rady z września 2003 r. w sprawie dodatków stosowanych w żywieniu zwierząt.

Jak państwo senatorowie zapewne wiedzą, przepisy rozporządzeń europejskich obowiązują wprost, więc ten projekt ustawy generalnie wykreśla w poprzedniej ustawie te regulacje, które są określone w tym rozporządzeniu i będą obowiązywały wprost, jak również wprowadza definicje i procedury, które mają służyć temu, ażeby rozporządzenie nr 1831 mogło być stosowane bez niepotrzebnego powielania zapisów w polskiej ustawie.

Tak więc w wielu miejscach, w wielu artykułach i ustępach można zauważyć odesłanie wprost do zapisów rozporządzenia nr 1831 lub dokumentów Unii Europejskiej wydawanych na podstawie tego rozporządzenia.

I tak, w niektórych miejscach, szczególnie w art. 2, wprowadzone zostały zmiany polegające na uchyleniu lub zmianie definicji, które są określone właśnie w tym rozporządzeniu i można je stosować wprost.

W art. 6 ust. 5, na podstawie którego minister właściwy do spraw rolnictwa w porozumieniu z ministrem środowiska zobowiązany był do określenia w drodze rozporządzenia sposobu postępowania z odpadami powstałymi w procesie wytwarzania pasz leczniczych, to upoważnienie zostało uchylone, ponieważ te kwestie reguluje ustawa o odpadach i minister środowiska, który wydaje na podstawie tej ustawy rozporządzenie. Tak więc ten akurat zapis ma na celu usunięcie podwójnej regulacji w polskim prawie.

W projekcie ustawy została również zawarta propozycja nadania nowego brzmienia art. 30a, a mianowicie, że dodatki paszowe mogą być wprowadzane do obrotu, przetwarzane i stosowane pod warunkiem, że spełniają wprost wymagania określone właśnie w rozporządzeniu nr 1831.

Przewiduje się również możliwość dopuszczenia do badań naukowych w zakresie stosowania w żywieniu zwierząt substancji, które nie zostały wpisane do rejestru wspólnotowego. Są tam określone zadania, szczególnie dla powiatowego lekarza weterynarii, który powinien nadzorować prowadzenie tych badań naukowych.

Trzeba również wspomnieć o tym, że w rozporządzeniu nr 1831 zapisano, że Komisja Europejska po otrzymaniu wniosku o uzyskanie zezwolenia na dodatki paszowe lub na nowe zastosowanie dodatków, zobowiązana jest powiadomić o tym fakcie państwa członkowskie.

Zgodnie z tą nowelizacją na terenie naszego kraju organem właściwym do współpracy z Komisją Europejską oraz europejskim urzędem do spraw bezpieczeństwa został wyznaczony właśnie minister rolnictwa.

Szanowni Państwo Senatorowie, to są ogólne, można powiedzieć, założenia tej ustawy. Niestety, to jest dość charakterystyczne dla systemu stanowienia prawa w Polsce, że każda zmiana prawa w Unii Europejskiej, chociażby rozporządzenia czy nawet dyrektywy, wymaga pełnego procesu legislacyjnego. Nie mogę więc powiedzieć, że ta nowelizacja jest ostatnią nowelizacją.

W niedługim czasie – już mamy takie informacje – trzeba będzie przygotowywać nową ustawę zmieniającą tę ustawę, a być może napisać nową ustawę, ponieważ obszar związany z bezpieczeństwem żywnościowym w Unii Europejskiej jest ciągle analizowany, wprowadzane są nowe przepisy. Unia Europejska w trochę szerszym niż do tej pory zakresie przechodzi na regulacje w rozporządzeniach, stąd też również my będziemy musieli korygować nasze krajowe przepisy. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Mamy przed sobą na piśmie opinię Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, pana Jakuba Zabielskiego, który jest z nami. Ta opinia nie zawiera konkretnych wniosków legislacyjnych, tylko wiele pytań. Prezentuje inną szkołę legislacyjną.

Dlatego proszę, Panie Zabielski, żeby zechciał pan może ogólnie zaprezentować pana uwagi, a pana ministra proszę o odpowiedź.

Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne w toku analizy ustawy sformułowało cztery uwagi.

Pierwsza uwaga dotyczy dodawanego art. 30s. Przepis ten przewiduje formę rozporządzenia do określenia wykazu materiałów paszowych z grup, o których mowa w art. 30o.

Zdaniem Biura Legislacyjnego nie ma potrzeby dokonywania tego w drodze rozporządzenia, jako że rozporządzenie takie nie miałoby charakteru normatywnego. Wykaz spraw przekazanych do uregulowania nie ma charakteru normatywnego, a więc

jednym z wymogów, jaki jest stawiany w przypadku aktu normatywnego, jakim jest rozporządzenie, są treści normatywne przekazane do uregulowania. Wykaz ma jedynie charakter informacyjny. W związku z tym wydaje się, że właściwe byłoby, aby wykaz ten był ogłaszany w formie obwieszczenia w Monitorze Polskim. Ewentualne przyjęcie, pozostawienie formy rozporządzenia wymagałoby doprecyzowania wytycznych, które znajdują się w tym przepisie, jako że za wytyczne trudno uznać odesłanie do przepisów, norm, które prawodawca musiałby brać pod uwagę niezależnie od tego, czy one są sformułowane jako wytyczne, czy też nie. To jest pierwsza uwaga.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Ale nie zakończył pan tej uwagi żadną propozycją wniosku.)

Bo to jest kwestia tego, w jaki sposób do tego odniesie się pan minister. Jeżeli to będzie rozporządzenie, należy uściślić wytyczne. Jeżeli forma obwieszczenia, wówczas należy po prostu zmienić formę podawania do publicznej wiadomości.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dobrze.

Prosimy, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Bardzo niechętnie zabieram głos w sprawach prawnych, bo, tak jak Wysoka Komisja wie, ta ustawa przeszła przez szereg instytucji zajmujących się tworzeniem prawa w Polsce – i przez Rządowe Centrum Legislacji, i przez sejmową komisję, i Biuro Legislacyjne Sejmu.

Myślę, że to, co jest zawarte w ustawie, jest pewnym rodzajem kompromisu. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że tu faktycznie powinno być to napisane wprost, tylko że proces tworzenia prawa również w Unii Europejskiej jest dynamiczny i na przykład nie wszystkie przepisy czy akty, nie wszystkie upoważnienia, nie wszystkie decyzje w Unii Europejskiej zostały już wydane, więc odwoływanie się w sposób ogólny jest bezpieczniejsze, bo kiedy to prawo w Unii Europejskiej będzie już pełne, to ten nasz zapis będzie, można powiedzieć, zapisem uniwersalnym.

Tak więc mogę powiedzieć tylko tyle, że na ten temat była dyskusja również w trakcie prac w Sejmie. Między innymi prawnicy w Sejmie utwierdzili nas w przekonaniu, że taki zapis jest w miarę bezpieczny, aczkolwiek może nie w pełni stosujący się do podstawowych zasad stanowienia prawa w Polsce.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo. Tym samym, Panie Ministrze, poparł pan tezę naszego Biura Legislacyjnego, że te przepisy nie w pełni stosują podstawowe zasady normatywów prawnych w Polsce.

Należałoby więc zdecydować się na którąś ze szkół. Dzisiaj mamy rozwiązanie niejako pośrednie.

Proszę, pan Zabielski.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W związku z tym, co pan minister powiedział, a mianowicie, że prawo w Unii Europejskiej często się zmienia i tak naprawdę trudno jest w tym momencie wskazać przepisy unijne, które w tym zakresie obowiązują, wydaje się, że forma obwieszczenia byłaby bezpieczniejsza, bo nie szłaby za każdą zmianą przepisów unijnych konieczność dokonywania nowelizacji rozporządzenia, a co się z tym wiąże, wszczynania całego procesu legislacyjnego w rządzie. Gdyby to było ogłaszane jedynie w formie obwieszczenia, to pan minister mógłby podjąć taką decyzję, dokonać ponownego ogłoszenia w przypadku zmiany, bez podejmowania całej ścieżki legislacyjnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

A my nie musielibyśmy przyjeżdżać tutaj ze swoich okręgów wyborczych, tylko moglibyśmy zająć się pracą z wyborcami, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Akurat do wydania rozporządzenia ministra rolnictwa nie potrzeba ani Sejmu, ani Senatu. Jeszcze raz jednak mówię, że to jest kwestia prawna, jaki jest sposób wdrażania przepisów Unii Europejskiej.

Nie wiem, może przedstawiciel Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej odpowie na to pytanie, z racji tego, że my mamy taką opinię, że nie powinniśmy wprowadzać tego prawa poprzez obwieszczenie, bo po prostu wdrożenie prawa nie może być uznane przez obwieszczenie, a tylko przez rozporządzenie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Głos zabierze przedstawiciel UKIE.

**Referendarz w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Marcin Drwięcki:**

Chciałbym poprzeć stanowisko ministerstwa, ponieważ rzeczywiście jeżeli wdrażamy części prawa wtórnego, wiążącego Unii Europejskiej, to dla ich ważności wymagana jest forma ustawy lub rozporządzenia, czyli prawa wiążącego. A jeżeli, tak jak mówi rząd, to jest załącznik do dyrektywy, czyli integralna część dyrektywy, to wtedy wymagana jest dla niej rzeczywiście forma rozporządzenia.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

No, dobrze, ale brak w rozporządzeniu, Szanowny Przedstawicielu UKIE, znowu konkretnych wytycznych, tak? Powinny być wytyczne w takim razie.

(Referendarz w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Marcin Drwięcki: Tak.)

Skoro dochodzimy do wniosku, że rozporządzenie minister zmienia sam, a więc nie potrzeba Sejmu i Senatu, i że tę drogę przyjmujemy, i że spełnia to normy unijne, to potrzebne są wytyczne. Idziemy więc w kierunku określenia wytycznych. A tu tych wytycznych brak.

Czy kancelaria prawna ministerstwa rolnictwa ma propozycje w tej sprawie, Panie Ministrze?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Panie Przewodniczący, może ja zacytuję art. 30s: „Minister właściwy do spraw rolnictwa określi, w drodze rozporządzenia, wykaz materiałów paszowych z grup, o których mowa w art. 30o, które zostały dopuszczone do obrotu na podstawie przepisów Unii Europejskiej, uwzględniając wymagania określone w tych przepisach”. A więc wytyczną jest niejako to, że minister musi uwzględnić wymagania określone w tych przepisach. To jest ujęte w sposób bardzo ogólny, ale jednak ta wytyczna, można powiedzieć, jest zawarta art. 30s.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.
Proszę, pan Zabielski.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, oczywiście, jest to bardzo ogólna wytyczna, niemniej, gdybyśmy nie zawarli wyrazów „uwzględniając wymagania określone w przepisach”, to i tak pan musiałby, wydając rozporządzenie, uwzględnić te przepisy. W związku z tym nie jest to dla pana, jako organu wydającego rozporządzenie, żadna wytyczna.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Jak to nie? Jest wytyczna, że muszę przede wszystkim wziąć pod uwagę przepisy Unii Europejskiej w tym zakresie.)

Oczywiście, wydając rozporządzenie, musi pan wziąć pod uwagę przepisy Unii Europejskiej, jak również wszystkie inne obowiązujące w Polsce przepisy. Jest to generalna norma i zasada, że rozporządzenia muszą być zgodne z aktami prawa wyższej rangi. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panie Zabielski, co pan więc proponuje? Idąc tą drogą, że jest to rozporządzenie i tu potrzebne są wytyczne... Ma pan propozycję, jak to zrobić, aby to szybko zmodyfikować.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Jako że nie wiedziałem, jaką formę przyjmie ministerstwo, nie przygotowałem swojej propozycji wytycznych. Wydaje się, że właściwe byłoby skonsultowanie się z biurem prawnym ministerstwa, gdyż to właśnie ministerstwo będzie opracowywało dany projekt rozporządzenia. Nie wydaje mi się więc, żebym mógł narzucać swoją wersję wytycznych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, może zostawmy ten temat. Zobaczymy, jak będą wyglądały poszczególne punkty, i wtedy podejmiemy wspólną decyzję.

Prosimy mówić dalej, Panie Zabielski.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Druga uwaga dotyczy zmienianego art. 37. Biuro Legislacyjne w związku z brzmieniem tego przepisu ma pewną wątpliwość, czy celem ustawodawcy jest to, aby przepis ten nie dotyczył materiałów paszowych. A więc chodzi o to, że przepis ten odnosi się wyłącznie do mieszanek paszowych, a nie do pasz w ogóle. Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Prosiłbym dyrektora Wojtyrę, żeby...)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Prosimy bardzo.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Wojtyra:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, zamieszczenie w art. 37 wyrazów „mieszanki paszowe” było jak najbardziej celowe. To jest wdrożenie dyrektywy nr 80/5011. Tak że chciałbym panu mecenasowi wyjaśnić, że to po prostu tak ma być. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

W takim razie sprawa jest wyjaśniona.

Proszę o trzecią uwagę.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję bardzo.

Uwaga trzecia dotyczy art. 1 pktu 23 nowelizacji, czyli zmian dokonywanych w katalogu czynów zabronionych zagrożonych karą grzywny.

Biuro Legislacyjne ma szereg uwag dotyczących tego przepisu, w związku z jego brzmieniem.

Wątpliwości te w szczególności dotyczą lit. a i zmienianego w art. 46 pktu 1. Przepis ten odsyła generalnie do przepisów ustawy, ale nie wskazuje precyzyjnie przepisów, których naruszenie pociągać będzie za sobą odpowiedzialność karną. Uwaga Biura Legislacyjnego związana jest w szczególności z §75 zasad techniki prawodawczej, który stanowi, że znamiona czynu zabronionego muszą być w przepisie karnym wskazane w sposób jednoznaczny, a odesłanie możliwe jest tylko wówczas, gdy w przepisie, do którego odsyłamy, wskazane są znamiona czynu, których naruszenie będzie bezprawne. W związku z tym tutaj jest pewna nieścisłość. Odesłanie zawarte w pktcie 1 jest zbyt generalne. To jest uwaga dotycząca pktu 1.

Kolejna uwaga dotyczy pktu 1a. Przepis ten odsyła do przepisów rozporządzenia, które to przepisy, w szczególności art. 3 ust. 3 i 4, art. 10 ust. 1 i 7 rozporządzenia, odsyłają dalej. Dalsze odesłanie w polskich zasadach techniki prawodawczej, w polskiej szkole tworzenia prawa jest niedopuszczalne, szczególnie w przepisach karnych. Nie odsyła się do przepisów, które już zawierają odesłania, bez względu na to, czy to jest ustawa, czy to jest rozporządzenie unijne.

Ponadto w pktcie 1a znalazło się odesłanie do art. 3 ust. 5 rozporządzenia nr 1831/2000, który to przepis nie formułuje zachowań nakazanych lub zakazanych. W związku z tym nie można mówić w przypadku tego przepisu o określaniu znamion czynu zabronionego.

Kolejna uwaga dotyczy pktu 11a, który to przepis odsyła do art. 3 ust. 2 rozporządzenia, który zawiera znowu odesłanie do innych aktów prawa unijnego.

I dalej, jeśli chodzi o pkt 11b, to przepis ten nie wskazuje w sposób precyzyjny przepisów ustawy, których naruszenie będzie skutkowało odpowiedzialnością karną.

Następna uwaga – pkt 14a zawiera zaś odesłanie do art. 16 ust. 6 rozporządzenia, który nie wskazuje zachowań nakazanych bądź zakazanych. W związku z tym nie możemy mówić o czynach zabronionych ani o czynach, które mogą podlegać odpowiedzialności karnej.

Kolejna uwaga dotyczy pktu 15. Przepis ten nie wskazuje w sposób precyzyjny przepisów, których naruszenie będzie skutkowało odpowiedzialnością karną.

Następna uwaga jest analogiczna – dotyczy ona pktu 15a.

Wydaje się, że moje uwagi są istotne, zarówno z punktu widzenia adresatów norm prawnych, jak i organów stosujących prawo oraz sądów, które będą orzekać na podstawie tych przepisów. Nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, że przepis karny, z którym związane są pewna uciążliwość i kara grzywny, będzie sformułowany w sposób tak generalny, że podmioty, do których przepis jest skierowany, nie będą w stanie bez fachowej pomocy prawnej zinterpretować, do czego są zobowiązane i za co tak naprawdę grozi im kara. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.
Co na to UKIE?

**Referendarz w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Marcin Drwięcki:**

Zdaję sobie sprawę z tego, że to są głównie kwestie techniki legislacyjnej.
(*Głos z sali: To są kwestie merytoryczne.*)

Merytoryczne o tyle, o ile dotyczą w moim przypadku rozporządzenia unijnego nr 1831/2003.

Skoro pan mecenas mówi, że nie może być wtórnych odesłań, no, to wydaje mi się, że...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Czy w takim razie jest jakaś propozycja?

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Zwykle w takich sytuacjach należy w tych przepisach, w tych punktach, które wymieniłem, wskazać w sposób precyzyjny, na czym polegałoby nakazane bądź zakazane zachowanie. W przypadku odesłań do przepisów, które jasno wskazują czyn, którego popełnienie powoduje bezprawność, formułuje się to w ten sposób: kto wbrew przepisom czyni to i to, podlega karze takiej i takiej.

W tym przypadku odsyłamy do rozporządzenia, które odsyła do innych przepisów. Wobec tego powinniśmy wskazać wprost czyn, który jest zagrożony karą. A więc skoro art. 3 ust. 2 rozporządzenia stanowi, że do badań naukowych można stosować dodatki i substancje, które nie są dopuszczone na poziomie wspólnotowym, i tutaj przedstawione są wymagania określone w dyrektywach, należałoby wskazać, że stosowanie do badań naukowych wbrew warunkom, i przytoczyć te warunki, o których mowa w dyrektywie, podlega karze grzywny. Tak, żeby to było jasne i precyzyjne, żeby było wiadomo, o co chodzi.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dobrze. Dziękuję bardzo, Panie Zabielski.

Mam pytanie, Panie Ministrze. Gdyby dzisiaj nasze Biuro Legislacyjne i pana biuro prawne uzgodniły tę formułę... Jutro rano mamy posiedzenie bodajże o 10.00.

Dzisiaj nie skończylibyśmy tego posiedzenia, Pani Sekretarz, tylko jutro spotkalibyśmy się o godzinie 9.30, aby to przyjąć, już po uzgodnieniu stanowisk.

Jest taka możliwość, Panie Ministrze?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Panie Przewodniczący, podstawową kwestią jest to, jak wdrożyć taką ideę, o której mówił pan mecenas. Oczywiście, dla przejrzystości tak powinno być to zapi-

sane, ale my jesteśmy w tej specyficznej sytuacji, że nas zobowiązuje wprost prawodawstwo unijne, a to prawodawstwo unijne też jest podzielone, bo są akty prawne typu rozporządzenia i akty wykonawcze do tego. I sytuacja jest taka, że nie sposób powołać się na odpowiednią decyzję w tym zakresie czy dyrektywę obowiązującą w Unii Europejskiej, bo za moment to się zmieni. Wymagania, powiedzmy, co do jakości czy wymagania sanitarno-weterynaryjne, mikrobiologiczne się zmieniają, poza tym określone są w aktach prawa niższego rzędu, więc to odesłanie pośrednie jest konieczne.

Jeszcze raz mówię, że ten projekt ustawy i ten problem był dyskutowany przede wszystkim w Rządowym Centrum Legislacji, jak również w Sejmie, i to nie jest tak, że siadają prawnicy z jednej strony i z drugiej strony i napiszą przepisy, tak jak, powiedzmy, są przedstawiane chociażby na wydziałach prawa, bo tego się inaczej nie da zapisać. Ja oświadczam – tego się nie da inaczej zapisać.

Nie wiem, czy dyrektor Wojtyra chciałby jeszcze coś dodać.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Wojtyra:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym przynajmniej trochę uspokoić pana mecenasa i odnieść się ogólnie do tych przepisów karnych.

No, ten sposób odesłania wynika przede wszystkim z tego, że do rozporządzenia nr 1831, które implementujemy, nie zostały jeszcze wydane akty wykonawcze Unii Europejskiej. Jednocześnie art. 24 tego rozporządzenia obliguje państwa członkowskie do stosowania czy do wdrożenia sankcji za nieprzestrzeganie całego rozporządzenia i tych wszystkich aktów wykonawczych.

I taki sposób redagowania przepisów właściwie już się przyjął w praktyce, i to między innymi ze względu na to, że jest zakaz powtarzania w przepisach krajowych przepisów rozporządzeń. I dlatego my odsyłamy do konkretnych przepisów rozporządzenia.

Chciałbym też powiedzieć, że to było również uzgadnianie wcześniej, na etapie prac rządu, z ministrem sprawiedliwości, który, no, przyjął nasze wyjaśnienia.

Chciałbym też zauważyć, że pan mecenas oczywiście ma rację o tyle, że rzeczywiście te odesłania są... Nie chcę używać wyrazu „wielostopniowe”, bo nie jestem prawnikiem, ale rzeczywiście samo rozporządzenie jeszcze odsyła do konkretnego, czy może nawet nie tyle do konkretnego, ile do danego aktu prawnego wykonawczego, który komisja ma dopiero wydać.

Chciałbym również zauważyć, że te przepisy karne zostaną dzisiaj przyjęte – jeśli zostaną przyjęte – na okres przejściowy. Gdy Komisja Europejska wyda wszystkie decyzje na mocy tego rozporządzenia, to wtedy zmienimy ustawę i odeślemy do konkretnych przepisów już tych aktów wykonawczych, wydanych na bazie rozporządzenia nr 1831. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, mamy problem dotyczący szkoły legislacyjnej. Miałem bowiem to szczęście, że kończyłem ten sam wydział co nasi prawnicy. Polska szkoła

mówi, że w przepisach trzeba postawić konkretne wytyczne, nie można się odwołać do innych. Z kolei w Unii Europejskiej, gdzie pracowałem przez piętnaście miesięcy, jest całkiem inna szkoła. W związku z tym, że tam są ustawy i tak zwane ustawki, które się non stop zmieniają, nie można się oprzeć na konkretnym akcie, dlatego że co chwilę następuje zmiana.

I tu zaczyna się problem unifikacji dwóch systemów prawnych. Myślę, że jest to kwestia tego, Panie Ministrze i Szanowni, Drodzy Państwo Senatorowie, aby Biuro Legislacyjne Sejmu, Biuro Legislacyjne Senatu i Rządowe Centrum Legislacji dokonały pewnego ujednoczenia stanowisk w tej mierze.

Chodzi o to, że to nie jest pierwsza taka sprawa. Proszę państwa, przy każdej ustawie tego typu mamy ten sam problem – jak to zrobić. I teraz, ponieważ wiemy, że jest to pilna ustawa, że merytorycznie wiele stracimy, jeżeli tej ustawy nie przyjmiemy, staramy się, no, niejako przyjmować te rozwiązania kolidujące z polską szkołą legislacyjną.

I jest pytanie, jak do tego podejść. Właściwie należałoby przyjąć ustawę bez poprawek, uznawszy, że merytorycznie to niczego nie zmieni, a wręcz odwrotnie – że idziemy w dobrą stronę, czekając na te akty, te tak zwane ustawki czy dyrektywy, które będą wydawane w Unii. A jednak jest to niezgodne z polską szkołą legislacyjną.

Szanowni Prawnicy, bo przecież UKIE ma tu szczególnie dużo do powiedzenia, czy... Kiedyś była już taka propozycja, aby dokonać pewnej weryfikacji tych działań.

Panie Marcinie, czy UKIE nie podejmuje działań w tym kierunku, aby być koordynatorem unifikacji praktyki legislacyjnej w Polsce?

Proszę bardzo.

Referendarz w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Marcin Drwięcki:

Nieoficjalnie wiem, że prowadzone są wstępne rozmowy, zwłaszcza z Rządowym Centrum Legislacji, jakkolwiek informowane są też w razie jakichś konkretnych stanowisk biura legislacyjne.

Wiem, że dotychczas z takich większych działań, to bodajże w marcu tego roku zostały ujednoczone kwestie cytowania unijnych aktów prawnych, co było też kwestią dosyć palącą i nagłą. Nieoficjalnie mogę powiedzieć, że prawdopodobnie będzie to ewoluowało do jakichś zmian. W tym celu już zostały podjęte pewne kroki.

Co zaś do tego, o czym pan przewodniczący mówił, czyli do koordynacji ogólnych zasad techniki prawodawczej, jeśli tak to się nazywa, no, to wydaje mi się, że coś takiego byłoby zdecydowanie potrzebne. Jakkolwiek ja nie słyszałem, żeby jakieś szeroko zakrojone działania w tym kierunku zostały podjęte, chociaż jeśli już, to Rządowe Centrum Legislacji miało sporo do powiedzenia w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Szanowni Państwo, mam propozycję.

Jest to pilna ustawa, więc zależy nam, aby te przepisy w Polsce weszły w życie, tym bardziej, proszę państwa, że mamy przecież kolejny problem na tapecie, którym zajmowaliśmy się dwa miesiące temu, we wrześniu.

A mianowicie dwie komisje, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia oraz nasza, rozmawiały na temat ochrony zdrowia konsumenta w aspekcie norm unijnych i pol-

skich. Pamiętajcie tę kwestię – taki temat został rzucony – że wiele naszych firm, dokładnie czterdzieści, wypełniło normy unijne już w lipcu, a są wpisane do traktatu akcesyjnego z okresem przejściowym, czyli muszą czekać do 30 kwietnia następnego roku. I okazuje się, że jest to również niespójność naszego prawa i prawa unijnego. Te firmy czekają, żeby wejść na rynek europejski. Europa nie ma w tym interesu, więc to wszystko opóźnia, a więc my nie możemy też ręki przyłożyć do tego, aby innych przepisów szybko nie zmieniać. Chodzi o to, żeby nasze działanie miało pozytywny skutek.

Mam nadzieję, Panie Ministrze, że doszło w tej chwili do powołania rządu unijnego, czyli Komisji Europejskiej, i tych naszych czterdzieści firm – pisaliśmy w tej sprawie dezyderat, zarówno do ministra Olejniczaka, jak do pani Hübner i do naszych europarlamentarzystów, aby to przyspieszyć – będzie mogło wreszcie korzystać z dobrodziejstw otwartego rynku unijnego. I to również temu służy.

Mam więc, Szanowni Panowie Senatorowie, dwie propozycje.

Pierwsza kwestia jest taka, aby napisać wniosek do premiera, że należy dokonać koordynacji zasad techniki prawodawczej między Biurem Legislacyjnym Sejmu, tak się to nazywa, Biurem Legislacyjnym Senatu, Rządowym Centrum Legislacyjnym i UKIE.

Jaki wy macie w UKIE departament prawny, czy jak to się nazywa?

(Referendarz w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Marcin Drwęcki: Departament Prawa Europejskiego.)

O, Departament Prawa Europejskiego UKIE.

Chcielibyśmy, aby naszym sprawozdawcą w tej sprawie był profesor Kozłowski, znawca spraw żywieniowych.

Panie Profesorze, prosilibyśmy również, żeby pan zechciał w swoim wystąpieniu tę tezę dzisiaj wygłosić, żeby ona była w protokole.

(Senator Marian Kozłowski: Może lepiej tego nie ruszać, bo będzie burza...)

Panie Profesorze, jest taka kwestia, że jest to chyba dziesiąta ustawa, przy której pojawia się ten problem. One przechodzą, bo polska racja stanu wymaga, żeby to szybko robić, ale my musimy wreszcie doprowadzić do tego, aby się nie zajmować takimi sprawami jak ta i aby nie mieć niedosytu, że robimy to niezgodnie z polską sztuką legislacyjną. Ktoś nam może za chwilę zarzucić to i zapytać, jak długo tak będzie. Był stan wyższej konieczności, trzeba było dostosować się do tego, żeby wejść do Unii, żeby rolnicy mogli wziąć pieniądze, firmy mogły... itd. Ale jest czas – przyszła zima – aby to zrobić. A więc...

Senator Marian Kozłowski:

Panie Przewodniczący, to wtedy padnie wniosek o odrzucenie ustawy. Może nie ruszajmy tej dyskusji prawnej, która w związku z tą ustawą będzie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Ja mam propozycję, aby zasygnalizować ten temat jako taki, bo on jest ważny, po to, aby był w protokole, a my przygotowalibyśmy jako komisja szczegóły w wystąpieniu do premiera, z wiadomością do tych wszystkich instytucji. Taką mam propozycję. A tutaj dalibyśmy tylko sygnał.

Jednocześnie proponowałbym, choć wiem, że nie jest to najlepsze rozwiązanie legislacyjne, ale jest ono merytorycznie uzasadnione, aby przyjąć tę ustawę bez poprawek.

Kto jest za, proszę o podniesienie ręki. (8)

Profesorze, za czy przeciw?

(*Głos z sali: Za.*)

Dziękuję bardzo.

W takim razie to rozwiązanie przyjęliśmy.

Panie Profesorze, czy byłby pan łaskaw podjąć się przedstawienia sprawozdania w tej sprawie?

(*Senator Marian Kozłowski: Tak, tak. Ale z tymi uwagami?*)

Bardzo byśmy prosili, żeby tylko zasygnalizować, że jest taki problem, dlatego że on i tak wyjdzie w dyskusji.

Pamiętam, że przy tego typu ustawach zawsze...

(*Głos z sali: Możesz powiedzieć, że komisja występuje z tym i to wszystko.*)

Chodzi o to, żeby to zasygnalizować. Wpisujemy to do protokołu i występujemy o to, aby to zunifikować w aspekcie tych wielu kwestii.

Czy jest zgoda, aby senator Marian Kozłowski był naszym sprawozdawcą?

(*Głos z sali: Tak.*)

Dziękuję serdecznie, Panie Ministrze, Szanowni Państwo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Panie Przewodniczący, serdecznie dziękuję, szczególnie za inicjatywę wystąpienia do wszystkich tych instytucji, które zajmują się prawem, żeby ujednoczyć sposób stanowienia prawa i jego interpretacji, bo szczególnie Rządowe Centrum Legislacji upewniło nas w tym, i potem Biuro Legislacyjne Sejmu, że jest to możliwe do stosowania.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za przybycie, za pracę, za udział, za to stanowisko. Chciałbym, żeby pan i wszyscy uczestnicy naszej dysputy mieli świadomość, że robimy to oczywiście w interesie polskich rolników, ale również dla pana, bo bardzo pana szanujemy.

(*Głos z sali: O! Właśnie.*)

Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, chwileczkę. Sprawy organizacyjne.

Część merytoryczną uważam za zamkniętą. Mamy kilka spraw organizacyjnych.

Szanowni Państwo, sprawy organizacyjne...

(*Brak nagrania*)

Kolego Senatorze Borkowski, gdyby bliżej usiąść, to byłoby widać, że to nie jest gwiazda, tylko kometa.

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Wschodząca gwiazda.*)

Jeżeli można, sprawy organizacyjne.

Szanowni Panowie, jutro mamy o 10.00 nasze posiedzenie poświęcone ARiMR i jednej ratyfikacji, a w piątek rano, o 8.30, mamy w ministerstwie rolnictwa omawiać budżet i sprawy organizacyjne. Głosowania zaś mamy dopiero o godzinie 11.00.

(*Głos z sali: W piątek?*)

Tak, dopiero w piątek o 11.00 kończy się posiedzenie Senatu.

Przechodzimy dalej.

Byliśmy na wyjazdowej wizycie studialnej członków naszej komisji – było nas sześciu – w powiecie pilskim. Organizował to senator Stokłosa i nasza kancelaria. Serdecznie dziękujemy za merytoryczne przygotowanie tejże wizyty, za to, że mogliśmy wiele kwestii poznać, jak również za kontakt z samorządowcami, za dyskusję z nimi i z tymi, którzy przyjechali z Warszawy i z województwa. Jesteśmy pod wrażeniem. Obiecaliśmy sobie, że 5 maja wrócimy w to miejsce, aby podsumować roczną działalność.

Senatorze Stokłosa, życzymy dalszego rozwoju firmy. I zawsze, jak to podkreślaliśmy, w interesie polskiego rolnika, polskiej racji stanu będziemy popierać polską przedsiębiorczość.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Nikt.

W związku z tą wizytą – jutro jest posiedzenie dotyczące ARiMR – zadamy pytanie o zmianę systemu opłat za dowożenie padłych zwierząt. To jest główny wniosek z wizyty komisji.

Nie ma już nic w sprawach różnych. Dziękuję serdecznie za organizację posiedzenia.

Posiedzenie uważam za zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 07)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Agnieszka Bernacka

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851